

(Nie) wystarczy być... - czyli Białka 2009

Anna Stojanowska
fot. L. i W. Pawłowscy

Kiedy tydzień przed Wiosennym Młodzieżowym Pokazem Koni Czystej Krwi Arabskiej rozmawiałam z Lenitą Perroy, sędzią z Brazylili, zaproszoną na tegoroczny czempionat, spytała pełna entuzjazmu: – Ciągłe macie takie dobre konie? Jestem bardzo ciekawa jak dziś wygląda hodowla w Polsce.

Godzinę po zakończonym białeckim czempionacie Lenita ciągle zachowywała się jak w transie: - To niewiarygodne – stwierdziła – nie sądziłam, że poziom jest tak wysoki. Nigdy jeszcze nie widziałam tak obiecującej młodzieży, tylu dobrych koni pochodzących z jednego kraju.

Wyraz niekłamane zachwyty nie schodził zresztą z twarzy sędziń przez dwa dni pokazu. Nawet podczas rozgrywania klas, których nie sędziowała, stała na placu i oglądała prezentowane konie. Na propozycję odpoczynku, odpowiadała zniecierpliwiona, że nie jest zmęczona i dosłownie nie dawała się „przepędzić” z placu. Nigdy w życiu nie widziałam lunatyków, ale mam dziwne wrażenie, że obraz byłby zbliżony...

Przeglądając tegoroczną stawkę rocznych, dwuletnich i trzyletnich klaczy oraz ogierów wystawianych na czempionacie, trudno się dziwić reakcji Lenity. Zresztą pozostali sędziowie (Paniowie: Koenraad Detaillieu, Władysław Guziuk i Jerzy Zbyszewski) byli podobnego zdania, może tylko bardziej powściągliwie okazywali uznanie. Ponad 140 zgłoszonych koni nie dziwi już nikogo. Od lat jest to jeden z najliczniej obsadzonych pokazów na świecie. Zmianie natomiast uległ system punktacji, który zgodnie z zaleceniem Europejskiej Komisji ds. Pokazów, został zmieniony 10-punktowy. Może dzięki temu zabiegowi, hodowcy przestaną porównywać wyniki swoich podopiecznych z rezultatami osiągniętymi w innych czempionatach, choćby Narodowym w Janowie Podlaskim. Bo to i stawka koni inna, i sędziowie, i pora, i klimat, i presja.

Rywalizację rozpoczęły jak zwykle ogierki roczne, pogrupowane w dwie serie. Wiszący w powietrzu deszcz, który zresztą z dużą satysfakcją lunął po chwili, nie sprzyjał ocenie „dzieci pustyni”. I tak niestety było przez dwa dni, z niewielkimi przerwami, kiedy nieśmiało słońce przedzierało się przez ołowiane chmury.

W obydwu klasach szans przeciwnikom nie dali wychowankowie Stadniny Koni Michałów. Suchy, szlachetny syn Enzo – ciemnogniady **ZŁOTY KSIĄŻĘ** od Złota Księga po Ganges i zamaszty, kapitalnie się ruszający, skarogniady **CHIMERYK** po Eryks od Chimera po Emigrant. Znakomicie przygotowane i pokazane, pozostawiły wrażenie aż do następnego dnia.

Na wysokich, drugich pozycjach, uplasowały się konie hodowli prywatnej: kasztanowaty, bardzo szlachetny i urodziwy **ETERNAL** (FS Bengali-Ewitacja/Ganges) hodowli Pana Jana Głowackiego i wyrośnięty, poprawny **GERARD** (Pegasus-Gwarka/Monogramm) hodowli Pani Agnieszki Wojtowicz.

Strugi wody spływające z nieba, doprowadzające do rozpaczki wszystkich: organizatorów,



wystawców i chyba same konie, którym zimnymi kroplami bębnił po grzbietach, pokonał nawet martwą naturę. W pewnym momencie wysiadł sprzęt – bez prądu, a więc muzyki i komentarza (mikrofon też się poddał) przeszła część klasy ogierów dwuletnich.

Ale dobre samo się broni, przynajmniej do pewnego momentu. **PSYCHE ARES** po Ekstern od Pallas Atena po Ecaho, hodowli Stadniny Koni Chrcynno-Palac, Państwa Poszepczyńskich, najbardziej podobał się sędziom spośród koni występujących w serii A.

Druga klasa dwulatków należała do janowskiego **ALBANO** po Enzo od Alena po Emigrant, który pokonał przeciwników typem, poprawną budową i ruchem. Grupa trzyletnich

ogierów, niemal w całości reprezentowana przez konie hodowli prywatnej (wyjątek stanowił białecki Ermid), robiła wrażenie wyrównanym poziomem. Różnice w punktacji były niewielkie, a o przyznaniu pierwszego miejsca w klasie zadecydowała wyższa ocena za typ (przy takiej samej łącznej nocie) na korzyść znanego i wielokrotnie nagradzanego **PANICZA** (Gaspar-Pelisa/Europejczyk) hodowli Pani Moniki Luft przed **ALI GAZAL LA** (Gazal AL. Shaqab – Yermeh Sangaya/Gay Laddinn) hodowli amerykańskiej, a własności Pana Czesława Witko - SK Kielnara.

Uwielbiam klasy klaczy rocznych i wiem, że nie jestem w tym uczuciu osamotniona. Powodów jest co najmniej kilka. Są zwykle najlicz-

Parmana



NIA po Gaspar od Filistia po Gazal Al. Shaqab, udowadniając, że dobry ruch można zaprezentować nawet na śliskiej, błotnistej trawie.

Trzecia seria ... trzecia seria ujawniła bohaterkę po której występie emocje długo jeszcze nie mogły opaść. **PSYCHE KREUZA** po Ekstern od Pallas Atena po Ecaho, hodowli SK Chrczynno-Palac, zagameła 6 dziesiątek, najwyższą notę pokazu – 43,33 punktu i serca zarówno sędziów jak i publiczności. I ten zachwyt towarzyszył jej już do końca pokazu, pozwalając wygrać Czempionat Klaczy i zdobyć tytuł Najlepszego Konia Pokazu.

Klasy klaczy dwuletnich przypomniały nam, przynajmniej w części, uczestniczki zeszłorocznych pojedynków, tylko trochę doroślejsze i w innej konfiguracji. Nadal dobra, a może nawet lepsza okazała się michałowska **PADOVA** po Galba od Palanga po Ekstern, która z wynikiem 42,33 punktu wygrała pierwszą serię. Zwycięzczyni drugiej serii, bardzo efektowna i zamaszysta **BAJADERKA** po Złocieniu od Bagatela po Pesal, hodowli Agricola Farm, zmieniła właściciela i obecnie reprezentuje stadninę Pani Moniki Luft. Podobnie jak nagrodzona jako najlepsza w klasie klaczy trzyletnich kasztanowata, nieduża, ale bardzo żeńska **ERMINA** po Galba od Echidna po

niejsze i na najwyższym poziomie, jest to wiek, w którym klaczki mogą zaprezentować całą dziecięcą świeżość, zanim wejdą w okres „brzydkich kaczątek” i zaczną się przepoczwaczać, nie zawsze w motyla i mam wrażenie, że ich delikatność, czasami wręcz kruchość wymusza na prezenterach pewną łagodność zachowań. Wszystko zaś razem tworzy ładny obrazek.

W pierwszych dwóch seriach Stadnina Koni Michałów po raz kolejny pokazała, kto jest dziś „królem dżungli”. Zjawiskowa **PARMANA** po Al. Maraam od Palmira po Monogramm, z trzema dziesiątkami za typ i łącznym wynikiem 43 punkty odsadziła rywalki w grupie A. Zacięty bój o zwycięstwo w grupie B stoczyła śliczna **FLAMI-**



Ararat, hodowli Samko P.U.H., za którą Pani Monika Luft odbierała charakterystyczną dla pokazu w Białce nagrodę.

Całe szczęście, że od zeszłego roku, nagrody w czempionacie przyznawane są dla najlepszej piątki tzw. TOP FIVE występujących koni. Zawsze pula nagród trochę większa, wybór trochę szerszy, a żal, że nie wszyscy dostaną puchar trochę mniejszy, przynajmniej pozornie. W każdym razie sędziowie z niepewnymi minami przystępowali do wyboru czempionów. Stawka ogierków, która w niedzielne popołudnie wypełniła plac w Białce była imponująca. Wskazanie na Czempiona Ogierów Młodszych – urodzonego w Michałowie Chimeryka nie było



większym zaskoczeniem chyba dla nikogo. Od momentu rozpoczęcia wyborów był najpoważniejszym kandydatem, pokazał się zresztą znakomicie. Ale już wybór Wiceczempiona nie był tak oczywisty. I całe szczęście, że przepisy na to pozwalają, a sędziowie z równą uwagą przyglądają się koniom stojącym w drugim rzędzie, bo nie przeoczyli delikatnego, ale zwracającego uwagę wyjątkowym gatunkiem Eternała. Miejmy nadzieję, że jeszcze nieraz usłyszymy o nim na różnych pokazach. W zwycięskiej piątce znalazły jeszcze zasłużone miejsce Złoty Książę, Panicz i Gerard.

Jeszcze trudniej przedstawiała się sytuacja w Czempionacie Klaczy. Widać to było choćby po rozstrzelonych decyzjach sędziów. Każdy miał swoją faworytkę i przynajmniej teoretycznie każda faworytka mogła sięgnąć po tytuł Czempionki. Tegoroczny Czempionat należał jednak do Psyche Kreuzy, znakomicie pokazanej przez Alicję Poszepczyńską. Widać było, że ta wyjątkowej urody roczniaczka znajduje się w doskonałej kondycji — zarówno fizycznej, jak i psychicznej. A pokonanie michałowskiej Parmany w pełnym



napięcia pojedynku o tytuł Czempionki wcale nie było łatwe. Córka doskonale znanej Palmiry tym razem musiała zadowolić się tytułem Wiceczempionki. Sędziowie, nad wyraz zgodni, podczas wyborów pierwszej piątki postawili na młodość, wybierając wyłącznie roczne klacze: Psyche Kybele, Wieżę Róż i Alegrę.

Czempionat w Białce, od lat stanowiący swoiste przedmurze pokazów krajowych i ważniejszych międzynarodowych, daje jednocześnie możliwość (nie do przecenienia) przeglądu młodzieży arabskiej, pochodzącej z różnych hodowli. Stanowi przejrzysty obraz trzech roczników klaczy i ogierów, o zróżnicowanych rodowodach i sposobach odchowu.

Ale nie tylko... Wyśrubowane wymagania w stosunku do koni pokazowych, od kilku lat wyraźnie determinują i selekcionują uczestników tych poważniejszych konkurencji. Teraz posiadanie dobrego araba to za mało, żeby wygrać znaczący pokaz. Dziś już nie „wystarczy być”, nawiązując do ciągle niestety boleśnie aktualnego w naszym codziennym życiu, filmu z Peterem Selerem. Aby zaistnieć, trzeba tego dobrego konia przygotować, wytrenować i profesjonalnie pokazać. Wyniki tegorocznego pokazu w Białce wskazują z jednej strony na stale rosnący poziom prywatnej hodowli i zacierające się różnice z hodowlą tzw. państwową, z drugiej: na imponujący rozwój usług w zakresie treningu i prezentacji. Dużą przyjemność sprawiło przyglądanie się znakomicie przygotowanym i pokazanym koniom, wychodzącym spod ręki Panów Szymona Głowackiego, Marka Demczuka, Tomasza Jakubowskiego, Piotra Stańczuka czy Piotra Żubera. Tu nie było już podziału na profesjonalistów ze stadnin (choć ciągle niedościgniony Mariusz Liśkiewicz) i amatorów. Pełne zawodowstwo w przygotowaniu kondycyjnym i psychicznym prezentowanej młodzieży.

Sezon w pełni, więc teraz bagatela, należy ten poziom tylko (albo „aż”) trzymać.